

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum Armii Krajowej

87-100 0048 51 65 22 186

www.zawackie.pl

NIP 525 260 870 502 736

1416 01 10 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Obsz. Zach.
AK

DSZ - „WiN”

†† Piasecki Leon

ps. „Springer” „Szczęsny”

M-1617/2556304.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Piąsecki Leon
.....
Ji. 171-1617/2556 Leon
.....
Obszarok w A. G. D. S. „Wielki”
.....

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 3 s. 1-3*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) k. 1 s. 1-4
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 17*

VI. Fotografie *dwie ikony grafiki*

II. Materiały uzupełniające rezerje -
- Leon Piasecki:

1. Biogram - Leon Piasecki "Springer", [5:]
Leski Kazimierz, Życie niewiasty nie
wzruszające, PWR, w-o a 1989,
s. 470, kserokop. k. 2 s. 1-2
2. art. Jasiński Jerzy, Tajne szlify
w rękach bydlęszczynek, Dziennik
Wierny? - brak dokumentów
źródła, kserokop. oryg. k. 1 s. 3



FUNDACJA
II/A
Leon Piasecki „Springer”

Urodzony w 1911 r. Ukończył Wydział Elektryczny Politechniki Warszawskiej. Pracował w Śląskich Zakładach Elektrycznych w Chorzowie oraz przy organizowaniu obrony przeciwlotniczej w woj. śląskim. Przed samą wojną współpracował w Warszawie przy organizowaniu łączności radiowej międzydywizyjnej. Brał udział w kampanii wrześniowej do momentu poddania dywizji. Po zniszczeniu sprzętu, w cywilnym ubraniu uciekł do Warszawy, gdzie pracował jako inżynier przy odbudowie trakcji elektrycznej w Warszawskiej Dyrekcji Kolei. Wydawał konspiracyjne pismo, które — po serii aresztowań — zostało zlikwidowane. Po spotkaniu z „Bradlem” (kolega z gimnazjum) rozpoczął współpracę w wywiadzie kolejowym

470

Leski Wacław, Dyrektor miejscowości

wrozmaiome, PWA, W-wa 1989/9

„Muskieterów”. Podczas wyjazdu na Śląsk został aresztowany. Więziony w Katowicach, w Krakowie na Montelupich, znów w Katowicach. Wyprowadzony do pracy uciekł. Ponownie współpracował z „Bradlem” aż do Powstania Warszawskiego 1944. W Powstaniu razem z „Bradlem”, później był szefem łączności u „Sławbora”. Po Powstaniu uciekł z „Bradlem”. Został szefem Oddziału V w Sztapie Obszaru Zachodniego Armii Krajowej. Po aresztowaniach w Sztapie Obszaru nie aresztowany na mocy umowy „Bradla” z MBP, organizował i prowadził przedsiębiorstwo. Aby uniknąć grożącego mu stale aresztowania — uciekł przez Czechosłowację do Niemiec Zachodnich, Kanady. Tam pracował 6 lat i przeniósł się do Stanów Zjednoczonych. W 1976 r. przeszedł na emeryturę. Po ciężkich chorobach zmarł w 1987 r.



z Leszkiem Białym, lub osobą wcześniej przez niego wskazaną.

Rozpoczęła się żmudna nauka szyfrów, cyfrowych i literowych, nic nie mogło by notowane, wszystko zachowane jedynie w pamięci.

Dziś wiemy, że Leszek Biały musiał organizować wówczas także kanały przetrutowe dla Komendy Głównej przez Pomorze Gdańskie i Gdynię do Szwecji. Każdy meldunek, który miał odąd przechodzić przez ręce obu szyfrantek, miał wagę nadzwyczajną.

Obie panie z pewnym trudem wyluskują dziś treść tych meldunków z pamięci. Mówią, że były one różne – od ogólnej oceny sytuacji politycznej począwszy, na meldunkach czysto wojskowych oraz informacjach o wyspach i konfidantach kończąc. Miały pełną świadomość, że wiele szyfrowanych przez nie raportów trafiło do tajnych radiostacji i na falach eteru do Londynu. Do stolicy przewoził je specjalni kurierzy. Jak wiemy, wywiad Pomorskiego Okręgu AK działał bardzo sprawnie i to jego kanałami, m. in. do Londynu, dotarł raport o tajnej bazie V-1 w Peenemuende.

na Płoszyńska ps. „Halina”
13 r.
w roku 1943, ciepła niedziela, grupa młodych bydgoszczan wybrała się na wycieczkę do Smukale. Po krótkim wypadku za miasto zostało się nawet pamiątkowe zdjęcie, reprodukuje.
pewnym momencie – wspomina

TAJNE SZYFRY

na Pawlak, podówczas Płoszyńska, przystąpiła do Gimnazjum Żeńskiego przy Staszica, a w czasie okupacji ekspluatantka sklepu papirniczego przy Placem Centralnym, podszedł do mnie Leszek Biały, z którym towarzysko znaleźliśmy się przed wojną i zapytał:

Sabina, podobno jesteś przeciwko piracji?

Skądże! – zaprzeczyłam i wkrótce wypłynął ciąg dalszy tego pozornie nie takiego epizodu. W jego mieszkaniu przy ulicy Garbary zostałam w obecności łączności okręgu zachodniego AK Leszka Białego ps. „Andrzej” i „Szczęśny” zaprzyjężona, otrzymując donosim „Halina”...

W rzeczywistości „Halina” nie miała tego zielonego pojęcia kim był gość z Warszawy ps. „Andrzej”, bo tak przedstawił się Leszek Biały – legendarna, bohaterka wojenna postać walki podziemnej (załadowany po wojnie w bydgoskim Urzędzie Bezpieczeństwa, o którym to dramatycznym czasie obszernie pisałam).

W przedzierzgnięciu się młodej Sabiny do szeregów Armii Krajowej nie nastąpiło jak przypadkowo. Biały doskonale wiedział, że Płoszyńska dobrze zna stenografię i biegle włada niemieckim i angielskim.

W niezwykle trudne warunki pracy konspiracyjnej na Pomorzu wymagały jednak ludzi absolutnie pewnych, stąd często szeregi Polskiego Państwa Podziemnego na tej ziemi wypełniali bracia, krewni, przyjaciele.

Leszek Biały ps. „Jakub”, który po przyjeździe do Bydgoszczy został przydzielony do tamtego czasu obowiązki szefa oddziału VK pomorskiego sztabu AK organizującego łączność kuryerską pomiędzy Komendą Okręgu a podległymi komórkami a także, z uwagi na specyficzną rolę, również łączność Komendy Okręgu z Komendą Główną – upatrzył sobie Sabinę Płoszyńską na szyfrantkę „kuryerskiego” oddziału. Dlatego w jej zaprzyjężeniu uczestniczył wspomniany „Szczęśny” i z nim to właśnie „Halina” udala się do mieszkania Ireny Rózdżanki, dzisiejszej ps. „Rena”, która mieszkała przy ulicy Moniuszki i była już przez Białego zaangażowana w konspiracyjne ogniska.

Wcześniej, jako asystentka stomatologów i dentysty Bigalki przy ul. Mickiewicza 5, wykorzystując naturalny, spory i panujący w takim gabinecie, prowadząc tam skrzynkę kontaktową, a także przetrut różnych medykamentów i materiałów opatrunkowych, których zbiórka przystawała do konspiracyjnych magazynów i oddziałów w Borach Tucholskich, mówiła się siostra Leszka Białego Maszama zatrudniona w aptece.

Przeżył w mieszkaniu przy ul. Moniuszki Leszek Biały, „Irena”. Gość z Warszawy wybrał obu młodych kobietom ciele i zadawał

czyli organizacji Wolność i Niepodległość – zajęli się odtwarzaniem pozrywanej łączności.

„Zwijak” miał do swojej dyspozycji cztery zakonspirowane radiostacje, z których jedna pracowała u rodziców „Reny” przy ul. Malachowskiego 17. W grudniu 1945 r. nastąpiła wpadka. Aresztowano wówczas „Zwijaka”, „Halinę”, „Oskara”, a także braci Bogdana i Józefa Niezgockich. Jak twierdzi Bronisław Czepczak – jego grupa została ujawniona przez aresztowanych członków komendy obszaru zachodniego WiN. Aresztowanie ominęło „Renę”, o której dalszej pracy konspiracyjnej wiedzieli tylko „Halina”.

Aresztowanych, po wstępnych przesłuchaniach w bydgoskim UB, przewieziono do więzienia na Mokotowie, gdzie „Halina” siedziała w pawilonie XI i gdzie dostąpiła wątpliwego zaszczytu osobistego przesłuchania przez słynnego plk. Różańskiego.

– Jako młoda dziewczyna dostałam tam ostrą szkołę życiową – wspomina p. Sabina Pawlak. – Ale wpojone zasady konspiracji także, na szczęście, owocowały. Również solidarność współtowarzyszy niedoli, której dobrodziejstwa miałam szczęście doznać. Poznałam np. wspaniałą Halinę Budną, sędzinę z Wilna, już doświadczoną w UB-owskich więzieniach. To od niej nauczyłam się zasad mówienia tylko o tym, co już wiedzieli. Ona odpowiedziała mi, że mam się trzymać faktu, iż jestem z ujawnienia. Jednocześnie znaj-

jem” i zastępcą szefa łączności obszaru zachodniego „Lukaszem”, pełniła funkcję szyfrantki szyfrując różnego rodzaju depesze organizacyjne celem przekazania ich granicę oraz rozszyfrowywała depesze nadchodzące z zagranicy i przekazywała „Andrzejowi” i „Lukaszowi”.

Na mocy powyższego postanowienia Sąd Rejonowy w Warszawie, działając na podstawie art. 111 § 1 k.p.k. z dnia 30.X.1944 r. (Dz. U. RP nr 10 por. 50).

13 września 1946 r. odbył się w Warszawie proces szyfrantki „Haliny”. Zgodnie z praktykowaną wówczas zasadą – zeznania współuczestników grupy konspiracyjnej miały mieć charakter „świadczeń” przemawiającego przed sądem oskarżonego. Wytyczono jej prośbę osobny, a „współwinni” byli powołani na świadków. Dzięki wspomnianej jednak wileńskiej sędzinie Halinie Budnej a także... „Szczęśnemu”, który uniknął aresztowania, „Halina” broniła słynny wókat Maślanko. Bez trudu udowodniła, że jest to sprawa naciągana. Wyrok brzmiał więc „tylko” półtora roku więzienia w 1947 r. na mocy:

„Protokół z niejawnego posiedzenia sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 13 września 1946 r. o zastosowaniu amnestii – nr akt (czytelny).”

Wojewódzki Sąd Rejonowy w Warszawie w miejscu postoju w składzie: ... (nazwiska) postanowił:

Postępowanie karne przeciwko Płoszyńskiej Sabinie, zgodnie z wnioskiem z dn. 20.IV.47... zarządzić o zwolnieniu (ich) z więzienia. O tym zawiadomiono Zawładowo – oczywiście.

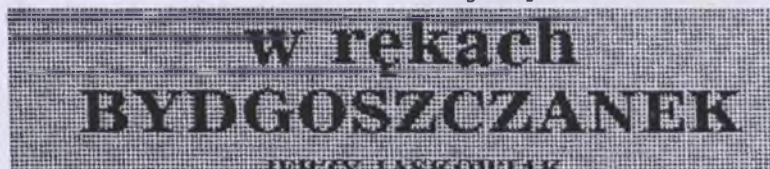


Historyczne dzisiaj zdjęcie: Na letniej wycieczce w 1943 r. w Smukale stoją od lewej: Leszek Biały, obok niego Maciejewska przy niej Szmelter, po jego lewej ręce pierwszy z braci Sikorów, pomiędzy nimi Sabina Płoszyńska, następnie drugi z braci Sikorów a pomiędzy nimi Cieslińska.

Leszek Biały bardzo troszczył się o bezpieczeństwo swoich szyfrantek. Ani razu nie dopuścił do ich kontaktów z którymkolwiek kurtierem, poza wspomnianą wizytą „Szczęśnego”. Wszystkie przeznaczone do szyfrowania meldunki i bąd te które do okręgu nadchodziły i wymagały rozszyfrowania, przekazywał „Halinie” lub „Reni” osobiście, nigdy w mieszkaniu ani innym lokalu, zawsze na ulicy w z góry umówionym miejscu i przy ustalonych sygnałach bezpieczeństwa. Do ostatnich dni niemieckiego panowania w Bydgoszczy, mimo różnych wysp, jego oddział łączności, a więc i szyfrantki, ani razu nie był zagrożony aresztowaniem. Nawet po wojnie ominęło ono „Renę”, inaczej jednak los zrządził „Halinę”...

Wkrótce po wkroczeniu do Bydgoszczy Armii Czerwonej, w mieszkaniu przy ul. Pomorskiej zjawił się „Szczęśny” i przedstawiając swego zastępcę, cichociemnego Jana Matyskę ps. „Oskar” i „Lukasz”, zapytał czy „Halina” zdecydowana jest działać w dalszym ciągu w konspiracji. Z Leszkiem Białym kontakt się urwał a ona znając „Szczęśnego” od dnia swojej przysięgi, żywiąc do niego pełne zaufanie, potwierdziła gotowość.

Niebawem „Oskar” skontaktował ją z przybyłym do Bydgoszczy drugim cichociemnym Bronisławem Czepczak-



mości alfabetu Morsa – a nie był to pawilon wyłącznie kobiece – pozwoliła, dzięki życzliwości klawiszka, nawiązać kontakt z braćmi Niezgockimi, z Czepczakiem, uzgodnić zeznania, nie mówiąc już o podtrzymaniu się na duchu. Najważniejsza, bo pozwalająca przeżyć, była świadomość, że nikt nie sypie, nikt się nie załamował.

Z DOKUMENTU:
„Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej. Warszawa dnia 27 maja 1946 r.

Oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie por. Leszkowicz Wiktor rozpatrzywszy materiały śledczy w sprawie przeciwko Płoszyńskiej Sabinie c. Mieczysława – ustalił, że:

Płoszyńska Sabina w okresie od stycznia 1945 r. do dnia zatrzymania, tj. 22 grudnia 1945 r. brała udział w nielegalnych związkach „Armia Krajowa – Delegatura Sił Zbrojnych” i „Wolność i Niepodległość” mających na celu oba-

Zlistu Bronisława Czepczaka do Sabiny Płoszyńskiej-Pawlak ps. „Halina”:
„Wiem, że w związku z ponownym aresztowaniem mnie w 1950 r. (dopiero w czasie UB udało się stwierdzić, że aresztowany wraz z „Haliną” w 1945 r. „Zwijak” był cichociemnym – przyp. J.J.) i skazaniem mnie na 15 lat więzienia, była ponownie aresztowana i przesłuchiwana przez bydgoskie UB”

– Tak było w istocie – potwierdza „Halina”. Cóż ma do tego do tej informacji. Może to, że „Szczęśny”, czyli kpt. Leszek Piasecki, którego nazwisko nigdy nie udało mi się w moich ani współtowarzyszy zeznaniach, przez Czechosłowację i Austrię przedostał się, podobnie jak nasz szef, do Kanady. Zmarł w latach 80. w Stanach Zjednoczonych w 1987 r.

Cichociemny Bronisław Czepczak recki ps. „Zwijak” w styczniu 1987 r. napisał:

„Pełniła z honorem i poświęceniem patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny”.

(...) Ponieważ nasza walka o Wolność i Niezawisłość była zawsze aktualna, dążę, że my oraz nasze dzieci nie mają czego wstydzić!”



IV/11. Korespondencja uzupełniająca
relacje - Prasecki Leon

1. Kserokop. oryg. rękopisów listu Karola
Gendraszek z 10.09.1938 k. 1 z 1-2
2. List Wazimiera Peskiego do
E. Zawackiej z 7.04.1980 - dot. Delegatury
Sił Zbrojnych, kserokop. oryg. rękopis k. 1 s. 3-4



list Marysi Gaudanek

do srogi
Jagielnskiy Kochana Pani

Wpłynęło dnia 19.3.39

140/151/99

przepraszam że dopiero dziś
odpisuję na Pani piękny list.
W czasie swojego urlopu w mieście
Zabramie się za reumat mojego
miękkania, co zabrało mi sporo
wysiłku i czasu, ale koniecznie
pójdę na emeryturę w przyszłym
roku i nie miałam się na to kochać.

Bardzo smutną wiadomość Pani
dronowa. Ciężko Pani i
wprost, ci nie nie krwi 7
Dla mojego tatunia taki wypadek
jak Pani skończył się śmiercią
w wieku 53 lat.

Boże dajcie że Panią odwołam
i Pani z tego wychodzi - proszę się
nie martwić. Bardzo żałuję że się
nie udało zobaczyć w tym roku,
ale nie należy tracić nadziei że
kiedyś nastąpi.

gruss

Wracając do Pani pykniecia doty-
czącego koleżanki z wyobrażenia
niejaka Józefa (Staniłowa) która
dokładnie z relacji Staniłowa, która
do końca życia nie mogła sobie
doprowadzić do tego doprowadzić.
Było to tak - wujek (kuzyn) się
z mojego miasteczka (brata Staniłowa)
w wille na ul. Chopina.
Mausia wiedziała że wujek w
Józefu w bardzo ładnie to no tym
kiedy się spotkać z p. Janeczką -
poczuwicie obydwoje i nie wiecie

adresowany do srogi Jagielnskiy
zam. Nowak K.

Oryginał u srogi Franciszki Gaudanek

vorte!

ze on nawigował kontener z U.S. W/1/1/2
Kiedy Sławomir spotkał p. Karczewskiego
pawłodziatła mu gdzie może znaleźć
wyjeżdżając, a on mu zaproponował
wjechać do U.S. żeby go odwiedzić.
Właśnie na ul. Chopina wyjeżdżając
Józef został aresztowany, to było
dla Sławomira straszne jak się o tym
dowiedział. Po potem wszystko pro-
wadziło się jak w najgorszym scenar-
juszu. Odjechał się potem zabrał wyprawę
w Warszawie na krócej Sławomir był.
Wyjeżdżając na drogę z Włocławka -
skądś na dołki - ostatnie lato.
Przedtym w najgorszym momencie
pobliższym do Włocławka z którego
jedną z wyjazdów, po „później”
„zdwiży” z grubej kieszki.
To miejsce z wieżami jakis czas,
a przez miasteczko z numerem wojsko-
wością mu wyjechał. Potem znalazł
pracę (zdaje się że dzięki pomocy
p. Józefa Seruckiej) w Włocławku jako
magazynier. Casy czas do końca
życia był w miasteczku w berdyczynie
i bliskim kontakcie z
Dziękuję za potężne Twoje wyjęcie.
- ale prędko mi się udało dokonać
Twoje kieszki.
Byłam przebiegłym - lotu. Dziękuję -
i serdecznie Twoim jak p. Lena i
Józefa Seruckiej, bo były jak by
jedną osobę - wprawdzie w ciemności
dziwocznym - nawet nie wiedziałam
na czym wam było polecała - strach
o tym całym.
Dziękuję moc serdecznie
i mam nadzieję szybko
powrócić do zdrowia. Uściski dla Sławomira
Sławomir C.

Zo Kochana.

Wybacz, że dopiero dziś odpisuję na Twój list styczniowy. Złożyło się na to wiele przyczyn, które zresztą i tak nie usprawiedliwiają opóźnień, nie mniej są jego realną przyczyną. Najważniejszą z nich był i jest mój brak zaufania do własnej pamięci i chęć skonfrontowania jej z kolegami, co zawsze jest dość skomplikowane i czasochłonne. A więc:

1. W "Za i Przeciw" opublikowano krótkie moje wspomnienia na temat "666" które swego czasu były napisane na zamówienie ZG ZBOWID i MON i, pomimo upływu 6 lat, nieopublikowane. W "Za i Przeciw" ukazało się to w NrNr 19,20,22,23,24 z 1979, zawsze na str. 20. Numerów przesłać Ci nie mogę, bo - ponieważ publikacja ta zbiegła się z pobytem w Polsce Papieża i czasopismo to było rozchwytywane - udało mi się wyżebrać tylko po 1 egzemplarzu. Postaram się zrobić teraz kopie tych stron i - jeśli inaczej tego nie będziesz miała - to Ci prześlę.

2. Obszar Zachodni AK.

W składzie, który podaję niżej, utworzony na nowo w październiku 1944, po poważnych wypadkach, jakie miały tam uprzednio miejsce:

- ✓ - Komendant Obszaru - płk. Jan Szczurek-Cergowski, po wojnie używający jedynie nazwiska Cergowski. Pseudonimy: Jan, Sławbor, Mestwón,
- Szeft Sztabu - kpt. Kazimierz Leski, ps. Bradl, itp. i w Obszarze, nadany przez Sławbora "Dębor",
- ✓ - Szeft ~~Wydz.~~ Oddz. I, organizacyjnego - rtm. Andrzej Czaykowski, pseud. Garda. W Obszarze - nie pamiętam,
- ✓ - Szeft Oddz. II, wywiadu - kpt. Józef Roman, ps. Ziuk. W Obszarze nie pamiętam,
- Szeft Oddz. III, operacyjnego - mjr. Bolesław Jackiewicz, pseudonimów nie pamiętam,
- Szeft Oddz. IV - kwatermistrzostwo - kpt. Władysław Roman, ps. Krzesław, w Obszarze "Janiszewski",
- Szeft Oddz. V, łączności - kpt. Leon Piasecki, ps. Springer, Jędrus. W Obszarze - nie pamiętam.
- Oficerowie do zleceń:
 - Por. Adam Steinborn, pseud. Odrowąż,
 - Por. Edwin Borzyszkowski, pseud. nie pamiętam,
 - Leszek Cergowski, Sławek Cergowski. Synowie Jana. Pseud. nie pamiętam .
- Łączniczki: Lucyna Potocka-Lutostańska, ps. Malina; Pozostałych jeszcze nie potrafilimy sobie przypomnieć.

W/11/4

Obszar obejmował:

Okręg Gdański. Komendant Pałubicki, ps. nie pamiętam,

Okręg Bydgoski. Kom. /nazwiska jeszcze nie odtworzyłem/ Ps. Janusz, Kamień.

Okręg Poznański, Kom. Andrzej Rzewuski, ppłk., ps. Wojmir, Hańcza.

Okręg Szczeciński, Okręg Olsztyński: jeszcze nie odtworzone, w chwili wydania przez Niedźwiadka rozkazu o demobilizacji z dn. 19 stycznia 1945r. W konsekwencji nie tworzone..

Pomimo rozkazu Rzepeckiego WiN'u w Obszarze nie tworzyliśmy. Trwała natomiast demobilizowanie oddziałów, któremu przeciwstawił się Wojmir usamodzielniając się w pewnym sensie.

Tyle z tej dziedziny na dziś. Będziemy odtwarzali te dzieje w dalszym ciągu.

Moja prośba: Co wiesz o losach "Seweryna" - inż. arch. Tadeusza Niedbalskiego, który pracował u Was. To był mój przyjaciel. Wszelki ślad urywa mi się przed samym Powstaniem Warszawskim. Będę wdzięczny za każdą informację.

U nas wszystko mniej więcej bez zmian. Jedyna, że formalnie przeszliśmy na emeryturę. Ja bo się zezłościłem, że praktycznie uniemożliwiają mi kontynuowanie badań /np. nie dała pieniędzy na maszynę, okresami zabierają programistki itp./. Zresztą i tak nigdzie nie powiedziane, że muszę pracować do 70-tki. - Moje żona - też ponieważ miała głupie trudności, a trochę i dlatego, że ja. Coprawda mamy w pewnym sensie bardziej ograniczone możliwości, ale zajęcia interesującego mamy aż za dużo. Żeby tylko sił starczało.

Zapomniałem dodać przy "666", że jakiś czas temu przysłano mi do podpisu umowę z Czytelnika na ten sam rozdział zamówiony swego czasu przez ZBOWiD - MON. Ma to wyjść około połowy roku w tomie zbiorowym pt "Życie na krawędzi". Nie wiem też czy wiesz, że dojrzewa do wydania Agatona "Z fałszywym Ausweissem w prawdziwej Warszawie"/PIW/. Kapitalnie napisane. Prawdopodobnie tylko z podłady i to za dużą protekcją.

Tyle na dziś. Przesyłam serdeczności

Kaich - Brudl

YiM: 1617/2556 Pom.

Obsz. Zach.

Piasecki Leon

✓. Karty informacyjne
k. 17

17 Schuder str 43 - zarys z wtanym
notatki 43W

Plan V

Pracek in Springer K. do Pomara (2 listy Chylin 2 dn 25/10/76)
Graf Teomasa Kausp Obrazem przesłany
elle KB (D.S.Z. PRK)

in in przy prowadził MKFD na punkt
"Stawinawa" w Poydporozu, i tu Stawinawa
został aresztowany (7 Chylini jakoby me dawał
tag)

W 1949 r. Pracek znalazł się w dużej
grupie w Niemczech i został wyemigro-
waty do Kausy. Po jego dekonspira-
cyjnym procesie w Niemczech. Podobno jest
w USA. Podobno był przez Londyn i 4000
franków!

Me na sumieśm drudziej Chylini liter-
atki Kausy przez KB

K-dla obron

Kpt Piasecki Leon ps Springer, fedorni
ps w obronie niemiecy

Suf 0. V. Leczonia w nowo utworzonym K-dzie
obrony w X 1945

awansowany w Poznaniu 22 X 45 (tak jak
stawbar)

zrodlo: list K. Leskupa do 20 2 7 IV 80

Piascelis

K 08-2

Szeremij

3

248 list z Chylinskij do 5 fakultetij, Novosibirsk
z 15 07 1983

Get trozno is obnam, zasypat gornja i orobiti
nahvat NKWD na su trojce (lokal bydrozki) i
byl ponyto aretowann, upit pracowet z NKWD
Po zjavenij my ne zadelodru zstat odrua-
eromj przez landym orderem VM. Byl ne
terem nauady fakto nje Piascelis
Chylinskij stowaj my ne h'adje komedijjstid
i fijo depertowann ...

ΣΖ

Piasecki ps. Szczesny

Przypuszczam, że Pani pamięta Szczesnego-inz. Piasecki
był szefem łączności konsp. K-dta Obszaru Ziemi Zach.

On przyprowadził UB na sw. Trojcy w Bydgoszczy i tam
Stanisława aresztowali. Mam oświadczenie Stanisława.

Ja Szczesnego spotkałem w Kanadzie St. Katerins i z nim
rozmawiałem i na pytanie jak to było z aresztowaniem
Stanisława, umilkł. Przed wyjazdem do Niemiec
był agentem UB w Sopotach.

List Rekina do Ewy z dnia 20-11-1978

14 Kob
Zach.

WIN 5

Piasecki Leon, ps. "Andrzej", "Szczygiel"
był kierownikiem Tarnobrzegskiej obornicy, który
stał się utraconym kontakt z obywatelami pomar-
skimi WIN i rodzinami.

Komorowski H., Olsztyńskie Pomorze ..., Ust. Przgl.
Hist., 1993 nr 4 (146), s. 92.
ALLET-94

Piasecki Leon
- kpt. imi. "Szczęsny", "Springer"
- szef Oddziału V Komendy Obszaru
Ładziwołowego (po Powstaniu Warszawskim)

KOZ/Powstanie
KG AKG

B. Chrzanowski, "Konspiracja ...", str. 73
K.Wojt/VI.94.

Kda Obsz. Zach.
AK

PIASECKI LEON ps. „Szczęsny”, „Szpringer”

3zef Oddz. V K-dy Obszaru Zach.

Po Powstaniu Warsz. myślny do Torunia i Bydgoszczy dla nawiązania kontaktu KG AK z Pomorzem obok: Karimiera Leskiego, Jana Romana, Władysława Romana, Leszka Cergowskiego, W. Cergowskiego. Nawiązanie kontaktów i ataków oficerów i żołnierzy K-dy Obsz. Adam Steinborn. Kontakt z Okr. B Pom. AK udało się nawiązać.

Zr.: B. Chrzanowski, Konspiracja rządu RP w regionie nadbałtyckim (1939-1945), [w:] Walka podziemna..., s. 151.

MGr' 1994

Piasecki Leon

DSZ⁸
kontakt MB

szef IP w obszarze Teroduniego
DSZ, ps. "Szary".
zdenuncjomet i zdenuncjomet, pod
MB punkty kontaktowe 1945 ludzi
w Gdansk-Oline. Wskutek tego
nastąpił aresztowanie m.in. 23.08.
APUR m. pihe Polubickiego

rob. : Powojenne losy konspiracyjne Pon.
sk. 175-6

KMH-PP

kpt. Piasecki Leon

ps. "Sześćmy" "Springer"

Obsz. Zach.

D 52 9

1

Szef tajności Obszaru Zachod.

D 52 - kontaktował się z nim

Krzyżanowski Henryk - szef tajności
Okr. Morskiego D 52.

zob. Powojenne losy konspiracji na
Pomorzu, pod red. E. Gawędzi
i Ryszarda Kozłowskiego, Toruń 1995,
s. 120, 175-176

IX V'12

Pięscki Leon

DSZ-WiN

10

"Szczerzy"
Sztet iperaniw Obszaru Helsdwięgo
DSZ-WiN

zob. T.: Protokoły pmiu chani Jante
Grasse, nr. 29, 32, 39-40, 42

HMM-98

a Piasecki P.

Pomone
Wilk ^{1/1}

Kontakty Józef Gruss - Kressowska
- Piasecki.

rob. "Zeszyty Historyczne Wilk"
nr 8/2003r. s. 9; t. probl. RDAK

nr. 1103

akpt. Piasecki Leon

ps. "Szczęsny"

szef Taszności

zob. J: M: 1137/1909 Pom. Szarek -
- Cergowski J, s. 16, art.
"dziejów domowy..." (LO)

AK. 1, 109

W. Obsz.
Zach. AK

12

2

Obraz 2011.
AK

13

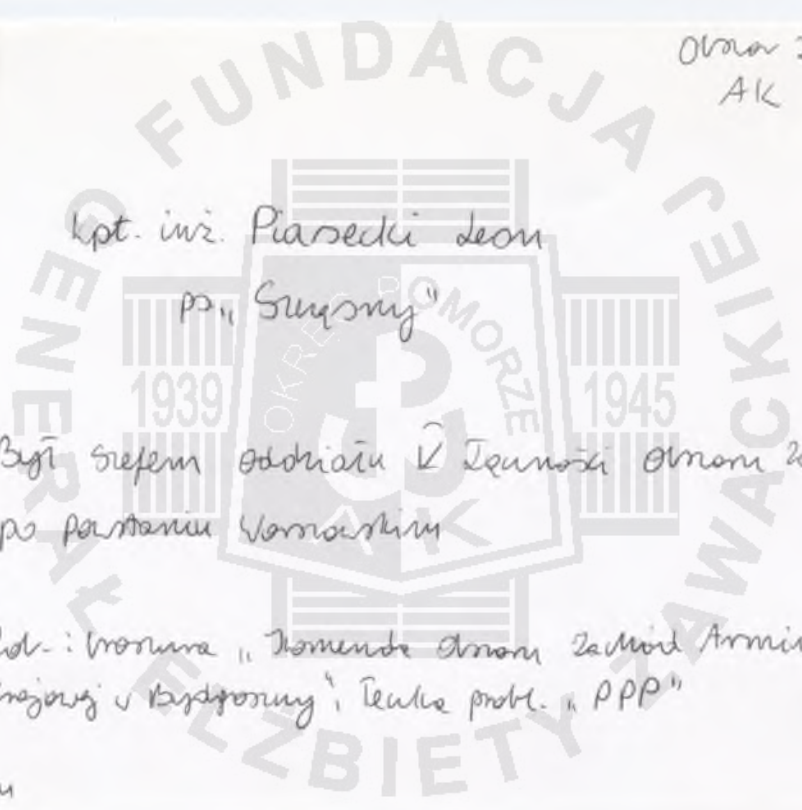
kpt. inż. Piarsedki Leon

ps "Suryony"

Był szefem oddziału w Jedności Armii Zachód,
po powrocie Wamorskim

Ed.: broszura "Jedność Armii Zachód Armii
Krajowej w Bydgoszczu", także prot. "PPP"

21.13804



Piasecki Leon ps. "Sekesy", "Springer", "Andry" K. 0000. 14
szef Łączności radiowej, nauczyciel Sabina Piorski-
ska cyfrowania.

zob. T:K:576/576 Pom. Piorska Sabina

II/1 s. 1-2 : 5

lek

kpt. Piasecki Leon
+ ps. „Springer, „Szary”
Dca Oddz. V (Zagrosi) Obszaru
Lach. „W i W”
zob. Tuchman D. A., Słow. biograf.
Cichociemnych, t. III, s. 32;
M: 1626/256/Bom. Casperek B.
- Bydź.

Obsz. Lach.
W i W

15

Ask. VIII/13

Piasecki Leon
ps. "Szaremy"

Okr. Pom.
PSZ- "Wid"
16

Przeżył się do aresztowania
Józefa Grussa 5.12.1945, mając
punkt kontaktowy w Bydgoszczy
w Generalickim przy ul. Trajcy. Wkrótce
aresztowany "Szaremy" przez k. Pujarmit
ten adres.

zob. Stow. biogr. konspiracji pomorskiej
1939-1945. Toruń 1987 r. s. 64
Nr. 1115 (biogram J. Grussa)

kpt. imię. Piasecki
Leon ps. "Szary" 17

Obszar
Zach. AK

zob. D. Chramowski, A. Gąsiorowski,
K. Steyer, Polskie Podziemie
na Pomorzu..., Gdańsk 2005,
s. 194

Wł. vi'15

Piasecki Leon

